

RTWP 4(2004-2008), 91-100

Ks .Mateusz Matuszewski

WSDDWP

„ADORO TE DEVOTE” DOROCZNA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU – HISTORIA, ZNACZENIE I PRAKTYKA DUSZPASTERSKA

1. Historia Czterdziestogodzinnego nabożeństwa

Pośród wielu pobożnych aktów czci wobec Najświętszego Sakramentu do najbardziej uroczystych należy niewątpliwie trzydniowa adoracja organizowana co roku w większości naszych ośrodków kultu. Ponieważ dawniej trwała ona nieprzerwanie przez 40 godzin i dopiero później przekształciła się w trzydniowe czuwanie, przerywane na czas pory nocnej, mówiono o niej *Czterdziestogodzinne nabożeństwo*. Obecnie nie stosuje się już tej nazwy i pozostała ona jedynie w języku potocznym.

Badaniem korzeni uroczystej dorocznej adoracji Najśw. Sakramentu zajął się kiedyś wielki liturgista z czasów ruchu liturgicznego i reformy soborowej Joseph Andreas Jungmann, który zmarł w Innsbrucku w 1975 roku. Wykazał on, że początki tej praktyki związane są z obchodami dorocznej pamiątki Paschy. Należy ich szukać w starożytnym zwyczaju zachowywania czterdziestogodzinnego postu przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego. Post ten nawiązywał do 40-tu godzin przebywania ciała Jezusa w grobie. Czas postu łączono z modlitwą, o czym wspomina pątniczka Egeria w swoim pamiętniku, nazwanym *Itinerarium Egeriæ*, w którym opisuje liturgiczne obrzędy i modlitewne zwyczaje

chrześcijan jerozolimskich w IV wieku¹. Oczywiście w pierwszym tysiącleciu nie ma jeszcze mowy o jakiegokolwiek formie adoracji Postaci eucharystycznych poza mszą. Nawet sam zwyczaj łączenia czterdziestogodzinnego czuwania z obrzędem „składania Chrystusa do grobu” pojawia się dopiero w X wieku. Najstarsze świadectwa o tym pochodzą z terenów dzisiejszej Anglii². W specjalnie przygotowanym ołtarzu, symbolizującym grób, składano początkowo tylko krzyż owinięty w białe płótno. Później umieszczano w nim także malowidło przedstawiające martwe ciało Jezusa. Wreszcie do Grobu Pańskiego zaczęto zanosić konsekrowaną Hostię. W biskupim mieście Zadar, na terenie dzisiejszej Chorwacji, przy kościele św. Sylwestra powołano przed 1214 rokiem specjalne bractwo biczowników, którego jednym z głównych zadań było przygotowanie tej czterdziestogodzinnej adoracji³. Z roku 1380 pochodzi notatka mówiąca, że całe miasto brało udział w „publica supplicatio quadragesimæ horarum”, od Wielkiego Czwartku poczynając do południa Wielkiej Soboty⁴.

Od początku drugiego tysiąclecia zaczęto przywiązywać wagę do zewnętrznych znaków i odpowiedniej postawy człowieka, podkreślających cześć wobec konsekrowanych Postaci, wciąż jeszcze przechowywanych w zakrystii. W XI wieku coraz powszechniejszym staje się zwyczaj przyklękania przed miejscem, gdzie jest złożone naczynie z Komunią świętą. Wprowadzili go benedyktyńscy mnisi z Francji. Miejsce to także okadzano, a nawet zapalano przed nim oliwną lampkę⁵. W tym też okresie Najśw. Sakrament zostaje przeniesiony z zakrystii do prezbiterium. Od tej pory pozostałe po mszy konsekrowane Hostie składano w zawieszonym nad ołtarzem naczyniu w kształcie gołębic. Wreszcie od XII wieku pojawiają się tabernakula⁶. W wiekach od XIII do XVI można odnotować powstawanie bardzo licznych bractw, których podstawowym celem była troska o godne przechowywanie Najśw. Sakramentu oraz towarzyszenie kapła-

¹ A. MATYSZEWSKI, *Rok liturgiczny w świetle „Itinerarium Egeriæ (cz. 2)”, „Anamnesis” 2/2004 (37) 39-50.*

² J. SROKA, *Liturgia Wielkiego Piątku Męki Pańskiej*, „Anamnesis” 2/2001 (25) 20-32.

³ A. J. JUNGSMANN, *Die Anadacht der 40 Stunden und das Heilige Grab*, „Liturgisches Jahrbuch” 2 (1952) 184-198.

⁴ H. THURSTON, *Lent and Holy Week*, London 1904, 123-125.

⁵ W. SCHENK, *Adoracja Najświętszego Sakramentu*, EK, t. 1, Lublin 1985, kol. 101n.

⁶ P. BROWE, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1967, 18.

nowi, kiedy udawał się z Wiatykiem do chorych. Bractwa zajmowały się także organizowaniem czterdziestogodzinnej adoracji. Jest to epoka licznych objawień i cudów eucharystycznych⁷. W 1264 roku do kalendara liturgicznego dla całego Kościoła zostaje wprowadzona bullą papieża Urbana IV *Transiturus* uroczystość Bożego Ciała, obchodzona już w Liège od prawie dwudziestu lat. W tym samym czasie urządzone są pierwsze procesje toforyczne. Pierwszą taką procesję odprawiono w Kolonii już w 1277 roku. Najśw. Sakrament niesiony jest jednak w zamkniętym naczyniu. Pierwsze wzmianki o naczyniu liturgicznym zwanym monstrancją, przeznaczonym do ukazywania Najśw. Sakramentu, pochodzą z końca XIV wieku, z terenu północnych Niemiec i Skandynawii⁸. We Wrocławiu wydano w 1416 roku dekret pozwalający, by „Ciało Jezusa Chrystusa wystawiane było w niektóre dni tygodnia ku adoracji wiernych”⁹.

Od tej pory czterdziestogodzinna adoracja zmienia swoją formę i jest powtarzana kilka razy do roku. W ten sposób postępował znany kaznodzieja wielkopostny Gian Antonio Belotti, który organizował od 1527 roku w kościele Grobu Pańskiego w Mediolanie czterdziestogodzinną adorację cztery razy w roku. Założył on bractwo, którego członkowie zobowiązywali się do przeprowadzania tego nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu, na Zesłanie Ducha Świętego, na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny i na Narodzenie Pańskie. Początkowo adoracja odbywała się przed tabernakulum bez wystawienia Najśw. Sakramentu. Założyciel barnabitów, św. Antonii Maria Zaccaria, ułożył specjalny rytuał na to nabożeństwo, który zatwierdził papież Paweł III, dodając do niego specjalne odpusty.

Nabożeństwo adoracyjne szybko się rozprzestrzeniło. Z północnych Włoch powędrowało do innych krajów. Kiedy w 1529 roku dominikanie wprowadzili je i rozpropagowali w Hiszpanii, zaprowadzili jeszcze inny zwyczaj „przechodzenia” adoracji z kościoła do kościoła. Od tego też czasu sama adoracja odbywała się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem¹⁰. W roku 1548 św. Filip Nereusz wprowadził to nabożeństwo w Rzymie. Od 1556 roku czterdziestogodzinne nabożeństwo zaczęli praktykować jezuici. Organizowali je jednak w zupełnie innym czasie, bo

⁷ J. C. CRUZ, *Cuda eucharystyczne*, Gdańsk 2000.

⁸ B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. 4, *Eucharystia*, Poznań 1992, 297-298.

⁹ CRUZ, dz. cyt., 307

¹⁰ W. SCHENK, *Czterdziestogodzinne nabożeństwo*, EK, t. 3, Lublin 1985, kol. 923.

na zakończenie karnawału. Nadawali mu charakter ekspijacyjny. Św. Karol Boromeusz doprowadził w 1575 roku do zatwierdzenia tego zwyczaju jako obowiązujący na synodzie prowincji mediolańskiej.

Nie chcąc wchodzić w dalsze szczegóły historyczne możemy powiedzieć, że do upowszechnienia czterdziestogodzinnego nabożeństwa w XVII i XVIII wieku na terenie Italii przyczynili się kapucyni i barnabici, a na terenie Niemiec jezuita. Ostatecznie papież Urban VIII w 1623 roku rozciągnął je na cały Kościół Zachodni. Zaprowadzenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa w Polsce zawdzięczamy jezuitom. Od 1579 roku odprawiano je w Wilnie, a od 1581 w Poznaniu i Pułtusku. W połowie XVIII wieku przeradza się ono także w Polsce w adorację wieczystą „wędrującą” po kościołach danej diecezji. Z biegiem czasu coraz mniejszą wagę przywiązywano do dokładnego zachowania czasu 40-tu godzin. Często adoracja taka poprzedzała parafialny odpust albo rekolekcje. Zdarzało się, że biskupi nakazywali jej przeprowadzenie w intencjach błagalnych, w obliczu zagrażających ojczyźnie niebezpieczeństw albo klęsk żywiołowych.

W dni wyznaczone na adorację odprawiano msze wotywnie o Najśw. Eucharystii i to przed Hostią wystawioną w monstrancji. Głoszono okolicznościowe kazania i prowadzono procesje teoforyczne. Przed *Sanctissimum* odprawiano długotrwałe modlitwy. Całość kończyło uroczyste błogosławieństwo. Zatracono już w tym czasie poczucie związku adoracji z ofiarą Mszy świętej, a kontemplację samej obecności Chrystusa przeżywano w oderwaniu od wymiaru eklezjalnego.

W XIX wieku adoracja Najświętszego Sakramentu przybrała nowe formy. Należały do nich przede wszystkim adoracje nocne rozpoczęte w Rzymie w 1810 roku, a od 1844 roku wprowadzone również w Paryżu. Najbardziej znaną jest paryska adoracja w kościele *Sacre Coeur* na Montmartre, kontynuowana aż do dzisiaj nieprzerwanie dzień i noc. Podobną praktykę adoracyjną można spotkać także w niektórych miastach Polski. Należy zauważyć, że Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w opublikowanej w 2004 roku instrukcji *Redemptionis Sacramentum*, poleca biskupom, aby w miastach i miejscowościach o większej liczbie mieszkańców, wyznaczali kościół, w którym prowadzona by była adoracja wieczysta i działałyby bractwa i stowarzyszenia propagujące adorację eucharystyczną.

2. Pragnienie adoracji Najświętszego Sakramentu i jej owoce

Dlaczego potrzebujemy adoracji Najśw. Sakramentu? Pierwszym powodem jest pragnienie oglądania Hostii, aby w ten sposób oddać cześć Chrystusowi i zjednoczyć się z Nim. Podstawą adoracji eucharystycznej jest wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina¹¹. Stąd pierwszym momentem eucharystycznej adoracji jest już samo misterium przemiany. Dlatego podczas sprawowania liturgii mszalnej na przełomie VI i VII wieku zaczęto budować na Wschodzie *ikonostas*, a w Rzymie zawieszać po bokach wzniesionego nad ołtarzem *cyborium* specjalną zasłonę zwaną *curtines*, rozciąganą na czas całego Kanonu, aby grzeszny człowiek nie spoglądał wprost na Ciało i Krew Pańską, ale unizony i oddzielony adorował święte Postacie.

Z tego samego pragnienia udziału w adoracyjnym uwielbieniu, zrodził się zwyczaj odwrotny. Ludzie, którzy w coraz rzadziej przyjmowali Komunię świętą, chcieli przynajmniej oglądać konsekrowane Dary i przywiązywali do tego wielką wagę. Dlatego na początku XIII wieku pojawił się w Paryżu zwyczaj podnoszenia podczas mszy Hostii i Kielicha po wypowiedzeniu słów ustanowienia. Aby było można lepiej zobaczyć Ciało i Krew Pańską, usługujący rozciągali na ten czas za ołtarzem fioletowe zasłony¹².

Adoracyjna cześć wobec Najświętszego Sakramentu, wyrażająca wiarę w realną obecność Chrystusa, przejawiała się też od samego początku w samym sposobie przyjmowania Komunii. Od przystępujących do Stołu Pańskiego wymagano wewnętrznej dyspozycji i wolności od grzechów oraz zachowania postu. Zewnętrznym wyrazem tej dyspozycji miały być czyste ręce, złożone na krzyż i nakryte małym białym obrusem. Przed przyjęciem świętych Postaci na rękę domagano się głębokiego skłonu i uczczenia ich przez pocałunek. Już św. Cyryl Jerozolimski (+ 386) uczył w Katechezie mistagogicznej, aby Komunię przyjmować w ten sposób: „Podchodząc, nie wyciągaj ręki płasko i nie rozłączaj palców. Podstaw dłoń lewą pod prawą niby tron, gdyż masz przyjąć Króla. Do wklęsłej dłoni przyjmij Ciało Chrystusa i powiedz: Amen”¹³. W późniejszych wiekach uchwały

¹¹ Z. ZALEWSKI, *Pobożność eucharystyczna, jej cechy i charakter*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1986) 305-316.

¹² NADOLSKI, dz. cyt., 211.

¹³ V Katecheza mistagogiczna nr 21.

lokalnych synodów i reguły zakonne przewidywały sankcje kanoniczne wobec osób, które dopuściłyby się nieuszanowania Najświętszego Sakramentu, przechowywanego w świątyni. Innym wyrazem czci była troska o godność naczyń przeznaczonych do sprawowania mszy. Do rozkwitu oznak szacunku wobec Eucharystii i osobistej modlitwy przed tabernakulum przyczyniła się działalność franciszkanów i cystersów. Zakonnicy ci nawoływali do *visitatio Sanctissimi*.

W następnych wiekach, zwłaszcza w okresie potrydenckim, kult Najśw. Sakramentu rozwijał się i przejawiał w nowych formach. W wieku XX, zwłaszcza na Soborze Watykańskim II, doszło do swoistego odkrycia dawnych prawd związanych z Najśw. Sakramentem. Najważniejszą jest niewątpliwie udział Ducha Świętego. Do konsekracji chleba i wina nie wystarczy dokładne zachowanie formy i materii sakramentu, ale potrzebne jest działanie Parakleta, przywoływane w epiklezie konsekracyjnej. To On sprawia, że chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa¹⁴. Powrócił też postulat uporządkowania kultu eucharystycznego tak, aby Msza święta znalazła się na nowo w jego centrum, a wszystkie inne formy czci były z nią związane i do niej prowadziły.

Adorując Eucharystię wyrażamy nie tylko wiarę w rzeczywistą obecność w niej Zmartwychwstałego, ale budzimy w sobie pragnienie coraz doskonalszego naśladowania Mistrza. Tak jak On, jasno odczytał wolę Ojca i idealnie ją wypełnił, ofiarując całego siebie jako dar za zbawienie świata, tak i poddający się na adoracji działaniu łaski pragnie uczynić całe swoje życie „wieczystym darem dla Boga”¹⁵. Tęskni za doskonałym zjednoczeniem z Bogiem, do którego Eucharystia tak bardzo przybliża. Drogę do tego poznajemy i odnajdujemy w słowie Bożym. Toteż jest ono nie tylko integralną częścią mszy, ale i zasadniczym elementem adoracji. Oświeca ono umysł i rozpala serce, które zaczyna „pałać” miłością, doświadczając przedsmaku zatopienia w Bogu i oglądania Go twarzą w twarz, bez osłony znaków.

Adoracja Najświętszego Sakramentu wynika z celebracji mszy, która jest Ofiarą. Dzięki niej uczymy się żyć coraz wierniej Ewangelią.

¹⁴ R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty*, Kraków 1998, 408-421.

¹⁵ W. KALINOWSKI, *Adoracja Eucharystii szkołą kontemplacji oblicza Chrystusa*, w: *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharystia”* red. W. NOWAK, Olsztyn 2004, 186n.

Wierni chcą coraz lepiej poznawać życie Chrystusa, obecnego pośród swojego ludu, które nadal jest nieustanną służbą dla braci. Poprzez składane na adoracji uwielbienia i ofiarowane cierpienia, poprzez troski, prace i modlitwy, łączą się z osobą Jezusa i Jego ostatecznym ofiarowaniem się Ojcu¹⁶. Zostają wciągnięci w Jego sposób bycia, który charakteryzuje się życiem z Ojcem i dla Ojca, by doprowadzić do pełnej z Nim jedności. To samo ma się stać w nas, Jego uczniach¹⁷

Kult Eucharystii prowadzi też człowieka do miłości społecznej i broni przed zamknięciem się w sobie. Na misyjny wymiar adoracji zwrócił szczególną uwagę Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharystia*. Trwając na adoracji człowiek coraz mocniej preferuje dobro wspólne i stawia je przed osobistym, tak w zakresie parafialnym jak i ogólnoludzkim. Przypomina sobie, że Kościół jest sakramentem dla wszystkich ludzi. W adoracji chodzi o właściwą postawę osoby adorującej. Nie pozwala ona na wysuwanie się na pierwszy plan własnego „ja” Wielką lekcją w tym względzie przynoszą nam same Postacie eucharystyczne. Chrystus ukrywa się w nich i jakby całkowicie redukuje swoje bóstwo. Wystarcza mu odrobina prostego chleba i kilka kropel przeciętnego wina. A przecież jest w tych Darach cały, ze swoim Ciałem i Krwią, bóstwem i człowieczeństwem, jak to wyznajemy odmawiając Koronkę do Bożego miłosierdzia.

3. Niektóre normy związane z adoracją *Sanctissimum*

Adoracja, która polega na wylaniu swego ducha przed obecnością Bożą, otrzymuje konkretne formy zewnętrzne. Wyraża się w śpiewanych hymnach, wśród których do najbardziej znanych należy *Te Deum*, aklamacjach trynitarnych i chrystologicznych, w Psalmach i innych formach modlitewnych bogatej *Liturgii Godzin*, wreszcie samych gestach, do których w pierwszym rzędzie należy klęczenie, głęboki ukłon czy leżenie krzyżem zwane prostracją.

¹⁶ M. FALK, *Kult Eucharystii poza Mszą świętą w świetle encykliki Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharystia”*, w: *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm. Encyklika Jana Pawła II „Ecclesia de Eucharystia”*, red. W. NOWAK, Olsztyn 2004, 163.

¹⁷ E. SZOKA, *Eucharystyczna obecność Chrystusa Pana anamnezą Tajemnicy Wcielenia, „Anamnesis” 3 / 1997/98 (14) 21-25.*

Księgą liturgiczną, podającą normy oraz taksty dotyczące czci wobec Najświętszego Sakramentu poza Mszą świętą, jest część *Rytuału Rzymskiego*, wydana na polecenie papieża Pawła VI w 1974 roku, zatytułowana *De Sacra Comunione et de Cultu Mysterii Eucharistici extra Missam*. Na jej podstawie przygotowano wydanie w języku polskim, opublikowane w 1985 roku pod tytułem *Komunia święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą*¹⁸. Księga podaje obrzęd Komunii świętej poza mszą, podaje różne formy kultu Najświętszej Eucharystii oraz porządek procesji na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Niestety w części omawiającej różne formy kultu eucharystycznego nie ma nic na temat trzydniowej adoracji. Dlatego Episkopat Polski wydał w dwa lata po ukazaniu się książki, 11 grudnia 1987 roku, oddzielną *Instrukcję o Kulcie Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą*, w której poleca, aby w kościołach i kaplicach, w których przechowuje się Najświętszy Sakrament na stałe, odbywało się co roku uroczyste wystawienie trwające przez dłuższy czas¹⁹. Krótszymi adoracjami, do przeprowadzania których biskupi zachęcają duszpasterzy są adoracje niedzielne (zwłaszcza w pierwszą niedzielę miesiąca) oraz adoracje zwane *Godziną świętą*, prowadzone w wielu kościołach w pierwszy czwartek miesiąca.

Wszystkie dokumenty podkreślają, że adoracja zawsze musi być zgodna z duchem liturgii. Powinna być podporządkowana Mszy świętej i z niej wypływać, ponieważ w czci wobec Najśw. Sakramentu pierwsze miejsce zajmuje zawsze realizacja zaproszenia Chrystusa „Bierzcie i jedzcie” Dopiero człowiek nakarmiony Komunią może pomnożyć jej owoce i kontemplować „jak słodki jest Pan”, pozostając w adoracyjnym skupieniu przed *Sanctissimum*. Stąd ważne polecenia, aby Hostię umieszczoną w monstrancji stawiać na czas adoracji nie na wyniosłym tronie, ale na mense ołtarzowej, w miejscu, na którym ją otrzymaliśmy, by była pokarmem w drodze. Cała adoracja ma jednocześnie przysposabiać człowieka do coraz owocniejszego uczestnictwa w Najśw. Ofierze.

Z tych samych powodów, aby adoracja nie przysłaniała Mszy świętej, nie wolno wystawiać Najśw. Sakramentu w tej samej nawie ko-

¹⁸ *Komunia święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą dostosowane do zwyczajów diecezji Polskich*, Katowice 1985.

¹⁹ *Dokumenty Duszpastersko-Liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993*, red. Cz. Krakowiak – L. Adamowicz, Lublin 1994, 92.

ścioła, w której ma być odprawiana Eucharystia. W razie potrzeby adorację należy przerwać, nie częściej jednak niż dwa razy w ciągu dnia. To czasowe schowanie *Sanctissimum* może się odbyć w prostszy sposób, bez śpiewów. Kapłan ubrany w albę lub komżę i stułę, odmawia modlitwę i chowa Najśw. Sakrament bez udzielania błogosławieństwa. Warto podkreślić, że niezależnie od tego, w jakim miejscu odbywa się adoracja w Grobie Pańskim, zawsze na czas Wigilii Paschalnej musi być ona przerwana.

Najważniejszymi elementami, zwłaszcza przy adoracji wspólnotowej, są: czytanie Pisma świętego, homilia, śpiew i święte milczenie. Zalecane jest też odprawianie przed wystawionym do adoracji Najśw. Sakramentem głównych części *Liturgii Godzin*, czyli Jutrzni i Nieszporów. Jest tu wreszcie miejsce i dla różnych form pobożności ludowej. Na pierwszym miejscu instrukcja *Redemptionis Sacramentum* wymienia różaniec, podczas którego razem z Maryją kontemplujemy tajemnice Chrystusa. Podczas adoracji zapala się cztery lub sześć świec, to jest tyle, ile w czasie Mszy świętej i używa się kadzidła. Przy wystawieniu w puszce zapala się przynajmniej dwie świece, a użycie kadzidła jest dowolne. Przed Najśw. Sakramentem zawsze klęka się na jedno kolano.

W Liście Apostolskim *Mane nobiscum Domine* (nr 18) Jan Paweł II mówi tak: *Adoracja eucharystyczna poza Mszą niech stanie się szczególnym obowiązkiem poszczególnych wspólnot parafialnych i zakonnych. Pozostawajmy długi czas na kolanach przed Jezusem obecnym w Eucharystii, naszą wiarą i miłością wynagradzając zaniedbania, zapomnienia czy wręcz zniewagi, których Zbawiciel nasz musi doznawać w tak wieku rejonach świata.* Doroczna adoracja, zwana dawniej 40-godzinnym nabożeństwem, jest uroczystym sposobem wypełnienia tej zachęty.

„Adoro te devote”. Every-Year Adoration of Blessed Sacrament. Its History, Meaning and Pastoral Activity

Adoration of the Holy Sacrament is one of the basic cult forms of the Eucharistic Mystery, as reminded by the liturgical book which is assigned to conduct the cult of the Body and Blood of Christ aside from the Holy Mass. Annual three-day adoration, later named as ‘the forty-hour mass’, is one of the oldest ones and its history of development is quite interesting. The article also speaks of the goals of adoration, its theological foundations and post-conciliar standards which apply while exercising the ceremony.